



Horyzonty Polityki
2023, Vol. 14, N° 47



PIOTR JÓŹWIAK

<http://orcid.org/0000-0001-6223-971X>
SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny
pjozwiak@swps.edu.pl

DOI: 10.35765/HP.2413

Granice władzy sądowniczej a prawo do obrony

Streszczenie

CEL NAUKOWY: Artykuł jest poświęcony zagadnieniu związanemu z sytuacją, gdy oskarżony posiada więcej niż jednego obrońcę i każdy z nich złoży środek odwoławczy. Celem artykułu jest wykazanie, iż granice władzy sądowniczej są ograniczone konstytucyjnym prawem do obrony.

PROBLEM I METODY BADAWCZE: W orzecznictwie sądowym dominuje pogląd, iż niedopuszczalne jest rozpoznanie zażalenia wniesionego przez jednego z obrońców oskarżonego na postanowienie sądu pierwszej instancji, które już się uprawomocniło na skutek rozpoznania zażalenia innego obrońcy tej samej osoby. W pracy wykorzystano metody dogmatyczną oraz historyczną.

PROCES WYWODU: W ujęciu historycznym przedstawiono prawdopodobną przyczynę ograniczenia maksymalnej liczby obrońców (do trzech), których może posiadać jeden oskarżony. Następnie omówiono konstytucyjne rozumienie prawa do obrony formalnej, a także wskazano argumenty uzasadniające jej ograniczenie w ustawie.

WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ: W artykule starano się wykazać, iż ograniczanie uprawnień któregokolwiek z obrońców stanowi niczym nieuzasadnione ograniczanie konstytucyjnego prawa do obrony, w którym mieści się prawo do posiadania trzech obrońców, a każdy z tych obrońców posiada pełnię praw obrończych niezależnie od pozostałych obrońców.

WNIOSKI, INNOWACJE, REKOMENDACJE: Gdy w procesie występuje kilku obrońców, każdy z nich posiada pełnię praw obrończych i nie jest krępowany czynnościami procesowymi innego obrońcy. Odnosi się to także do odrębnego wnoszenia środków odwoławczych przez każdego z obrońców.

SŁOWA KLUCZOWE:

obrońca, prawo do obrony formalnej, zażalenie,
powaga rzeczy osądzonej (*res iudicata*)

Abstract

LIMITS OF JUDICIAL POWER AND THE RIGHT OF DEFENCE

RESEARCH OBJECTIVE: This article discusses a situation in which the accused has more than one defence lawyer and each of them lodges an appeal. The purpose of the article is to demonstrate that the limits of judicial power may be limited by the constitutional right to defence.

THE RESEARCH PROBLEM AND METHODS: In case law, it is widely believed that it is inadmissible to consider an appeal against a decision of the court of first instance lodged by one of the defence lawyers of the accused after the decision has come into force as a result of the consideration of an appeal lodged by another defence lawyer of the same person. The paper uses a dogmatic and historical method.

THE PROCESS OF ARGUMENTATION: The author puts into historical perspective the probable cause for the limitation of the maximum number of defenders (to three) that one defendant can have. This is followed by a discussion of the constitutional understanding of the right to defence, and the arguments justifying the statutory limitation on the number of defenders an accused may have.

RESEARCH RESULTS: This article attempts to show that limiting the powers of any of the advocate constitutes an unjustifiable limitation of a constitutional right to defence which comprises the right of the accused to have three advocates, each of whom is entitled to enjoy his/her full defence rights, independently of the other defence lawyer.

CONCLUSIONS, INNOVATIONS, AND RECOMENDATIONS: When there is more than one defence lawyer in a trial, each defence lawyer has full defence rights and is not constrained by the procedural actions of another

defence lawyer. This also applies to the separate filing of appeals by each defence lawyer.

KEYWORDS:

defence lawyer, formal right to defence, appeal, judgment
possessing validity in law (*res judicata*)

Praw sługami są urzędnicy, praw tłumaczami sędziowie,
praw na koniec wszyscy niewolnikami jesteśmy, żebyśmy
wolnymi być mogli.

Cyceron, *Pro Cluenito*, 66 r. p.n.e.

WSTĘP

Istotą demokratycznego państwa prawa (art. 2 Konstytucji RP) jest ograniczanie władzy, aby chronić jednostki przed zagrożeniami, jakie może stworzyć panowanie większości. Ograniczenie to najlepiej wyraża się w zasadzie trójpodziału i równoważenia władzy (Piotrowski, 2018, s. 215). W piśmiennictwie prawniczym wskazuje się przynajmniej trzy sytuacje, w których może dochodzić do „wkroczenia” władzy sądowniczej na obszar zastrzeżony dla władzy ustawodawczej (por. szeroko Wasilewski, 2002, s. 355–361). Pierwszym przykładem jest kontrola konstytucyjności ustaw sprawowana przez Trybunał Konstytucyjny, zwany dalej TK (por. np. Hauser, & Trzciniński, 2010; Hauser, 2015, s. 5–8); drugim – zagadnienie bezpośredniego stosowania Konstytucji RP przez sądy, a więc problem rozproszonej kontroli konstytucyjności prawa przez sądy (por. np. Gutowski, & Kardas, 2017, s. 11–30; Ostojski, 2022, s. 105–122); trzecim – problem interpretacji i stosowania ustaw przez sądy w kontekście „podległości sędziego Konstytucji i ustawom” (Wasilewski, 2002, s. 360). To właśnie ta ostatnia perspektywa będzie przedmiotem analizy w niniejszym artykule.

Samej władzy sądowniczej – inaczej niż ma to miejsce w wielu konstytucjach państw demokratycznych – poświęcono osobny rozdział w Konstytucji RP (Piotrowski, 2018, s. 216). Władza sądownicza stanowi jedną z trzech podstawowych władz, wyodrębnionych

w klasycznym trójpodziale władzy (art. 173 Konstytucji RP). Zgodnie z art. 10 ust. 2 Konstytucji RP władzę sądowniczą w Polsce sprawują sądy i trybunały. Sędziowie w sprawowaniu swojego urzędu są niezawisli i podlegają tylko Konstytucji oraz ustawom (art. 178 ust. 1 Konstytucji RP). W doktrynie słusznie wskazuje się, iż orzeczenia sądowe w sprawach karnych nie są źródłem prawa karnego w polskim systemie prawnym, ale nie sposób jednocześnie nie zauważyć, że:

poprzez dokonywaną w nich wykładnię przepisów prawno-karnych orzeczenie sądowe niewątpliwie oddziałuje na postrzeganie zawartości normatywnej tych przepisów. Szczególnie doniosła jest w tym względzie działalność jurysdykcyjna Sądu Najwyższego, który (...) jest organem władzy publicznej, powołanym do sprawowania wymiaru sprawiedliwości poprzez zapewnienie w ramach nadzoru zgodności z prawem i jednolitości orzecznictwa sądów powszechnych i wojskowych poprzez rozpoznanie środków odwoławczych oraz podejmowanie uchwał rozstrzygających zagadnienia prawne, oraz kontrolę nadzwyczajną prawomocnych orzeczeń sądowych w celu zapewnienia ich zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej przez rozpoznawanie skarg nadzwyczajnych (Pohl, 2019, s. 56–57).

Sędziowie nie pochodzą z wyborów bezpośrednich, a twierdzi się, że w państwach demokratycznych władzę prawodawczą powinni mieć tylko ci przedstawiciele władzy, którzy zostali wybrani przez społeczeństwo. H.L.A. Hart wskazuje, iż przekazanie sędziom kompetencji do tworzenia prawa czasem jest jednak konieczne, zwłaszcza tam, gdzie prawo zawodzi. Sami sędziowie są jednak ograniczeni w korzystaniu ze swej dyskrecyjnej władzy i nie mogą uchylać kodeksów czy wprowadzać szerokich reform prawnych (Hart, 2020, s. 404–405). Innymi słowy, doniosła rola sądów w procesie interpretacji prawa jest rzeczą oczywistą, ale istnieją pewne granice. Jedną z nich, gdy chodzi o władzę sądowniczą, jest konieczność zagwarantowania oskarżonemu prawa do obrony w granicach przewidzianych przez Konstytucję RP i ustawy. Teza niniejszego artykułu sprowadza się do stwierdzenia, iż pełne urzeczywistnienie konstytucyjnego prawa do obrony oznacza m.in. konieczność zagwarantowania oskarżonemu prawa do posiadania więcej niż jednego obrońcy, zwłaszcza w sprawach o przestępstwa. Każdy z tych obrońców musi zaś posiadać równe uprawnienia. Tymczasem w orzecznictwie sądowym czasem

zdarza się, iż uprawnienia te są ograniczane wbrew treści przepisów regulujących prawo do obrony zarówno na gruncie Konstytucji RP, jak i ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 1375 z późn. zm.), zwanej dalej k.p.k.

Rozważania dotyczące granic władzy sądowniczej będą w niniejszym artykule prowadzone w nawiązaniu do dość powszechnie przyjętego przez orzecznictwo sądowe sposobu postępowania, polegającego na przyjmowaniu niedopuszczalności rozpoznania zażalenia, wniesionego przez jednego z kilku obrońców oskarżonego (podejrzanego) na postanowienie sądu pierwszej instancji, które już się uprawomocniło na skutek rozpoznania zażalenia innego obrońcy. Zagadnienie to było przedmiotem uchwały Sądu Najwyższego, dalej: SN (I KZP 31/03; por. też III Kz 47/02). Pomimo licznych głos krytycznych odnoszących się do tego orzeczenia (tak m.in. Izydorczyk, 2004; Skuza, 2004, Ziębiński, 2007), aktualnie mamy do czynienia z dość powszechną linią orzecniczą sądów powszechnych, aprobującą tego rodzaju zapatrywanie (II AKZ 391/07; II AKz 16/14; II AKz 246/14). Pogląd ten został również zaakceptowany przez część doktryny (tak Krudysz, 2015). W postanowieniu z dnia 30 lipca 2014 r. Sąd Apelacyjny (dalej: SA) w Szczecinie stwierdził m.in.:

W tym ostatnim względzie nie sposób twierdzić, że strona doznała ograniczenia swego prawa do obrony, skoro Sąd Odwoławczy rozpatrzył zażalenie wniesione przez jej obrońcę. Brak również naruszenia zakresu uprawnień procesowych obrońców. To, że jeden z nich wniósł zażalenie i nie zawarł w nim argumentów, które mógł zawrzeć inny, jest raczej kwestią braku porozumienia i zgodnego podziału zadań pomiędzy nimi. Strona w braku należytego porozumienia między jej obrońcami nie może uzyskać dodatkowego, w porównaniu z innymi podejrzanymi, uprawnienia do zaskarżenia prawomocnego zresztą rozstrzygnięcia (II AKz 246/14).

Z takim stanowiskiem nie sposób się zgodzić. Wskazać należy, iż żaden z przepisów kodeksu postępowania karnego nie nakłada na obrońców obowiązku współdziałania i zawierania porozumień przy wykonywaniu czynności, które są podejmowane na korzyść oskarżonego. Bezsporne jest, że wszyscy obrońcy oskarżonego posiadają taki sam status w procesie i mają takie same uprawnienia oraz takie same obowiązki wobec oskarżonego (Hofmański, Sadzik, & Zgryzek, 1999, s. 364).

W piśmiennictwie prawniczym podkreśla się, iż pytanie o granice władzy prawniczej ma filozoficzny charakter i jest ze swojej istoty pytaniem o pojęcie prawa (Jabłoński & Kaczmarek, 2017, s. 15). W pracach poświęconych granicom władzy prawniczej, rozumianej jako władza sprawowana przez osoby mające wykształcenie prawnicze i zajmujące się stosowaniem prawa, proponuje się następującą strukturę granic tej władzy: 1) tekst prawny; 2) kultura prawnicza; 3) etyka (Jabłoński, & Kaczmarek, 2017, s. 15). Pojawia się więc pytanie, czy ograniczenie uprawnień oskarżonego, o którym mowa w niniejszym artykule, gdy chodzi o prawo do obrony, mieści się w powyższych granicach władzy sądowniczej. Przed szczegółowym omówieniem zasadniczego problemu konieczne wydaje się przypomnienie prawdopodobnych przyczyn, które legły u podstaw ograniczenia do trzech, maksymalnej liczby obrońców, z których może korzystać oskarżony w postępowaniu karnym.

MOŻLIWE PRZYCZYNY OGRANICZENIA MAKSYMALNEJ LICZBY OBROŃCÓW, Z KTÓRYCH MOŻE KORZYSTAĆ OSKARŻONY

W dniu 21 listopada 1938 r. Prezydent Rzeczypospolitej wydał m.in. „dekret o usprawnieniu postępowania sądowego”. Wśród licznych zmian do art. 84 kodeksu postępowania karnego z 1928 r. dodano § 2 w brzmieniu: „Oskarżony może mieć nie więcej niż trzech obrońców”. Warto również dodać, iż do czasu wskazanej nowelizacji kodeks postępowania karnego nie ograniczał maksymalnej liczby obrońców, z których pomocy mógł skorzystać oskarżony. Dla pełnej jasności obrazu podkreślić należy, iż trudno wskazać motywy, którymi kierował się przedwojenny ustawodawca, decydując się na wprowadzenie tego rodzaju rozwiązania. Zdaniem A. Mogilnickiego komentowana zmiana miała na celu uniemożliwienie manifestacyjnych wystąpień w obronie oskarżonego przez kilku czy nawet kilkunastu obrońców, którzy w ten sposób mogli okazywać swoje niezadowolenie np. z treści wyroku sądu niższej instancji. Uważa się, iż bezpośrednim impulsem do tego rodzaju zmiany była sprawca docenta Stanisława Cywińskiego, który w jednym ze swych artykułów

użył w odniesieniu do marszałka Piłsudskiego słowa „kabotyń”, za co skazano go na karę trzech lat pozbawienia wolności. Surowość wyroku i przebieg sprawy odbiły się szerokim echem w całym kraju. W postępowaniu odwoławczym i kasacyjnym docenta Cywińskiego broniło łącznie kilkunastu adwokatów, którzy w ten sposób chcieli zmanifestować swoje niezadowolenie z tego „politycznego wyroku” (Mogilnicki, 1938, s. 697–699; Glaser, 1974, s. 60–73; Bojańczyk, 2014, s. 204–208).

Nie będzie więc większej przesady w stwierdzeniu, iż od tego momentu zagadnienie związane z dopuszczalną liczbą obrońców oskarżonego, działających w postępowaniu karnym, nie spotkało się z szerszym zainteresowaniem ze strony doktryny prawniczej. Komentatorzy kodeksu postępowania karnego częstokroć określają rozwiązanie zawarte w art. 77 k.p.k., który ogranicza liczbę obrońców oskarżonego do nie więcej niż trzech mianem „tradycyjnego”. W polskim piśmiennictwie prawniczym brak jest również obszerniejszych opracowań poruszających kwestię relacji zachodzących pomiędzy poszczególnymi obrońcami tego samego oskarżonego, ich uprawnieniami i obowiązkami. Różne są natomiast poglądy co do celu wprowadzenia tego rodzaju ustawowego ograniczenia liczby obrońców. Jedni uważają, że przepis ten ma zapobiegać demonstracji obrońców (Marszał, Zgryzek, & Stachowiak, 2005, s. 193). Według innych tego rodzaju ograniczenie jest związane z przekonaniem ustawodawcy, iż właśnie taka liczba obrońców jest wystarczająca dla skutecznej obrony oskarżonego w najtrudniejszych i najbardziej skomplikowanych procesach (Skrętowicz, & Kmieciak, 2002, s. 180). Jeszcze inni wskazują, że takie rozwiązanie jest wynikiem „rozsądnego kompromisu pomiędzy prawem do obrony a ogólnymi celami postępowania karnego” (Wiliński, 2006, s. 308).

Pomimo pewnych rozbieżności w tym względzie wszyscy autorzy dość zgodnie podnoszą jednak, iż uprawnienia wszystkich występujących w sprawie obrońców tego samego oskarżonego są identyczne. Każdy z nich może prowadzić obronę samodzielnie, ale jeśli uznają to za celowe, mogą podzielić między siebie role w zakresie prowadzenia obrony.

TEKST JAKO GRANICA WŁADZY SĘDZIOWSKIEJ (PRAWO DO OBRONY W ART. 42 KONSTYTUCJI)

Art. 42 ust. 2 Konstytucji RP stanowi, iż każdy, przeciwko komu prowadzone jest postępowanie karne, ma prawo do obrony we wszystkich stadiach postępowania. Może on w szczególności wybrać obrońcę lub na zasadach określonych w ustawie korzystać z obrońcy z urzędu. Treść tego artykułu jest więc granicą władzy sędziego oraz jej źródłem (por. Jabłoński, & Kaczmarek, 2013, s. 97). Konstytucja RP gwarantuje prawo do obrony w sensie formalnym, jak i materialnym. O ile obrona w aspekcie materialnym oznacza możliwość bronięcia przez oskarżonego jego praw osobiście (np. odmowa składania wyjaśnień, prawo do złożenia wyjaśnień, prawo do składania wniosków dowodowych), o tyle przez obronę w aspekcie formalnym rozumie się prawo do korzystania z pomocy obrońcy z wyboru lub z urzędu. Jak podkreślił TK:

Obronca jest pełnomocnikiem oskarżonego, jego procesowym przedstawicielem, a jego głównym zadaniem jest ochrona oskarżonego w taki sposób, by cel procesu karnego osiągnięty został z zagwarantowaniem prawa do obrony. Charakter działań obrońcy determinowany jest interesem prawnym oskarżonego, dla którego ochrony przepisy procedury karnej przewidują szereg koniecznych uprawnień (SK 39/02).

Niemniej jednak, gdy chodzi o samą treść art. 42 ust. 2 Konstytucji RP, to uzasadnione wydaje się stwierdzenie, iż jest to regulacja dość skromna, która nie określa – co do zasady – treści tego prawa, wyjątek czyniąc jedynie dla wyraźnego zasygnalizowania formalnego aspektu prawa do obrony (art. 42 ust. 2 zd. 2 Konstytucji RP). Skoro jednak ustrojodawca świadomie nie wskazuje pełnego zakresu prawa do obrony, to rozstrzygnięcie tej kwestii staje się zadaniem interpretatora. Zdaniem P. Wilińskiego z treści art. 42 ust. 2 Konstytucji RP da się wyprowadzić dyrektywę o następującej treści: „Nakazuje się przestrzeganie prawa do obrony każdego, przeciw komu prowadzone jest postępowanie karne i zakazuje się naruszania tego prawa” (Wiliński, 2006, s. 241).

Sięgając do źródeł analizowanego przepisu w zakresie, w jakim gwarantuje on obronę w sensie formalnym, zauważyć należy, iż jest to regulacja dość ogólnikowa. Jeżeli więc poprzestalibyśmy na

literalnym brzmieniu tego przepisu, to na pierwszy rzut oka można dojść do wniosku, iż każdy oskarżony może korzystać z pomocy jednego obrońcy, wszak Konstytucja RP używa liczby pojedynczej („obrońca”). Taki rezultat interpretacyjny mógłby na tym etapie wykładni być uznany za w pełni dopuszczalny. Jednocześnie nie sposób nie zauważyć, iż w art. 42 ust. 2 Konstytucji RP użyto terminu „w szczególności”, co nie wyklucza możliwości ustanawiania przez oskarżonego więcej niż jednego obrońcy w tej samej sprawie.

Rezultat interpretacji językowej musi być sprawdzony przez pryzmat tzw. *argumentum ab absurdo* (Pohl, 2006, s. 38 i n.). Z. Ziemiński, wyjaśniając istotę funkcjonalnych dyrektyw wykładni, wskazywał, iż:

(...) funkcjonalne dyrektywy interpretacyjne nakazują spośród dopuszczalnych na gruncie reguł znaczeniowych danego języka etnicznego sensów tekstu prawnego wybrać takie znaczenie zespołu przepisów, przy którym odtworzone na jego podstawie normy miałyby najsilniejsze uzasadnienie aksjologiczne w przyjmowanym systemie wartości. Merytoryczna zatem problematyka sporów o funkcjonowanie dyrektyw wykładni sprowadzić się da z jednej strony do ustalenia nieeliminowanych przez przyjęte dyrektywy językowe wykładni typów wieloznaczności przepisów, z drugiej strony – do sporów o sposób ustalenia tego systemu wartości, do którego mają się odwoływać interpretatorzy przy wykładni danego zbioru przepisów. Sprawa nie jest prosta, gdyż skłonność do dopatrywania się wieloznaczności wiązać się może z tym, czy dane wyrażenie przy nasuwającym się w sposób oczywisty znaczeniu prowadzi do odtworzenia normy mającej odpowiednie uzasadnienie aksjologiczne. Wprawdzie np. z zasady daje się pierwszeństwo regułom znaczeniowym języka powszechnego, ale gdyby norma w oparciu o nie wyinterpretowana była wyraźnie niezgodna z oficjalnie uznawanym systemem wartości, to odrzucając taki wynik wykładni według *argumentum ab absurdo*, wynajdowałoby się, że można jeszcze inaczej jakoś rozumieć te przepisy (Ziemiński, 1980, s. 292).

KULTURA PRAWNICZA JAKO GRANICA WŁADZY SĘDZIOWSKIEJ

Tekst prawny jest granicą władzy sędziowskiej, a właściwe jego zrozumienie wymaga od sędziego posiadania odpowiedniego przygotowania do procesu wykładni przepisów. Prawidłowa wykładnia

wymaga od sędziego również określonej wrażliwości aksjologicznej (Jabłoński, & Kaczmarek, 2013, s. 101–102). W sprawach bardzo skomplikowanych, o obszernym materiale dowodowym, może się wyłonić potrzeba ustanowienia więcej niż jednego obrońcy. W orzecznictwie sądowym podkreśla się konieczność zapewnienia obrony realnej, gdy tymczasem do wyobrażenia są sytuacje, w których prowadzenie obrony może przerastać siły i możliwości jednego obrońcy (Daszkiewicz, 1986, s. 105). Mając na uwadze obowiązek zapewnienia każdemu oskarżonemu realnej i faktycznej obrony, zachodzi konieczność umożliwienia oskarżonemu wyznaczenia tylu obrońców, ilu wymaga tego charakter sprawy karnej, tak aby obrońcy ci mogli podolać swemu zadaniu. Trudno byłoby więc uznać za zgodną z oficjalnie przyjmowanym przez ustrojodawcę systemem wartości normę, która udziela oskarżonemu uprawnienia do ustanowienia tylko jednego obrońcy. Wysoki stopień zawłości sprawy uzasadnia więc zasadność wyznaczenia przez oskarżonego więcej niż jednego obrońcy. Truizmem jest przy tym stwierdzenie, iż art. 77 k.p.k. redukuje prawo oskarżonego do obrony formalnej poprzez ograniczenie liczby obrońców, których może on ustanowić dla siebie, do trzech. Pojawia się więc pytanie, czy tak rozumiane ograniczenie prawa do obrony uregulowanego w art. 42 ust. 2 Konstytucji RP jest zgodne z przyjmowanym przez ustrojodawcę systemem wartości. Podkreślenia wymaga przy tym fakt, że ograniczenie liczby obrońców, których może ustanowić oskarżony (art. 77 k.p.k.), wkracza niewątpliwie w sferę prawa do obrony. Samo jednak ustalenie, że określony przepis wkracza w zakres konstytucyjnego prawa do obrony, nie przesądza jeszcze o jego niekonstytucyjności. Prawo do obrony nie jest absolutne i może podlegać ograniczeniom (P 37/11). Jak wskazuje w swym orzecznictwie TK (SK 13/13):

Ograniczenia prawa do obrony podlegają ocenie przez pryzmat art. 31 ust. 3 Konstytucji, który formułuje kumulatywnie ujęte przesłanki dopuszczalności ograniczeń konstytucyjnych praw i wolności. Są to: po pierwsze, ustawowa forma ograniczenia; po drugie, istnienie w państwie demokratycznym konieczności wprowadzenia ograniczenia; po trzecie, funkcjonalny związek ograniczenia z realizacją wskazanych w art. 31 ust. 3 Konstytucji wartości (bezpieczeństwo państwa, porządek publiczny, ochrona środowiska, zdrowia i moralności publicznej, wolności i praw innych osób); po czwarte, zakaz naruszania istoty danego prawa lub wolności. Stwierdzenie, że

ograniczenia mogą być ustanawiane tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie, nakazuje rozważyć: czy regulacja ta jest w stanie doprowadzić do zamierzonych przez nią skutków (kryterium przydatności); czy wprowadzana regulacja jest niezbędna dla ochrony interesu publicznego, z którym jest połączona (kryterium konieczności); czy efekty wprowadzonej regulacji pozostają w odpowiedniej proporcji do ciężarów nakładanych przez nią na obywatela (kryterium proporcjonalności *sensu stricto*).

Truizmem jest stwierdzenie, że ograniczenie maksymalnej liczby obrońców, których jednocześnie może ustanowić oskarżony, zostało wprowadzone w formie ustawowej (art. 77 k.p.k.). Rozwiązanie takie należy również uznać za konieczne w państwie demokratycznym. Efektywne i skuteczne postępowanie karne stanowi istotną wartość pożądaną w państwie demokratycznym. Ograniczenie zawarte w art. 77 k.p.k. chroni niewątpliwie przed trudnościami związanymi z powołaniem zbyt wielu obrońców tego samego oskarżonego, co mogłoby utrudniać normalny przebieg postępowania karnego (Grzegorzcyk, 2014).

Art. 77 k.p.k. pozostaje również w funkcjonalnym związku z wartością konstytucyjną, jaką jest porządek publiczny. Ograniczenie liczby obrońców, których jednocześnie może ustanowić oskarżony, stanowi niewątpliwie skuteczne zapobieżenie podejmowaniu przez oskarżonego działań zmierzających do wydłużenia postępowania, zwłaszcza w sprawach nieskomplikowanych, w których nie istnieje konieczność posiadania więcej niż jednego obrońcy. Celem przepisów zamieszczonych w kodeksie postępowania karnego, a zatem także art. 77 k.p.k., jest takie ukształtowanie postępowania karnego, aby rozstrzygnięcie sprawy nastąpiło w rozsądnym terminie (art. 2 § 1 pkt 4 k.p.k.). Wykrycie sprawcy przestępstwa i pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej w sposób oczywisty zmierza do zagwarantowania porządku publicznego, naruszonego w wyniku popełnienia przestępstwa.

Słusznie więc wskazuje B. Banaszak, iż:

Użycie przez Konstytucję liczby pojedynczej («obrońca») nie wyklucza możliwości dopuszczenia przez ustawodawcę powoływania więcej niż jednego obrońcy w tej samej sprawie. Ustawodawca może przy tym ograniczyć liczbę obrońców i uczynił to, określając ich liczbę maksymalną na trzech (Banaszak, 2012).

W świetle powyższego stwierdzić należy, iż ograniczenie liczby obrońców do trzech stanowi niewątpliwie ograniczenie konstytucyjnego prawa do obrony. Tym niemniej jednak wydaje się, iż jest to ograniczenie w pełni dopuszczalne, gdyż spełnia wymogi tzw. testu proporcjonalności ograniczania konstytucyjnego prawa do obrony. Ograniczenie liczby obrońców do trzech jest wystarczające do zapewnienia oskarżonemu właściwej obrony, nawet w najtrudniejszych sprawach (Gostyński, 1998). Również analiza orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka prowadzi do wniosku, iż powyższe ograniczenie liczby obrońców dla jednego oskarżonego nie narusza standardów prawa do obrony przyjętych w prawie europejskim (Nowicki, 2021).

Nie ma więc racji SA w Szczecinie, który – w przywołanym powyżej orzeczeniu – wskazał, iż nie sposób stwierdzić, że strona doznała ograniczenia prawa do obrony, skoro Sąd Odwoławczy rozpatrzył zażalenie wniesione przez jednego z dwóch obrońców, a środka odwoławczego wniesionego przez drugiego obrońcę w terminie nie rozpatrzył, gdyż postępowanie karne w tym względzie zostało już prawomocnie zakończone. Nie sposób zgodzić się także ze stwierdzeniem, iż:

To, że jeden z nich wniósł zażalenie i nie zawarł w nim argumentów, które mógł zawrzeć inny, jest raczej kwestią braku porozumienia i zgodnego podziału zadań między nimi. Strona w braku należytego porozumienia między jej obrońcami nie może uzyskać dodatkowego, w porównaniu z innymi podejrzanymi, uprawnienia do zaskarżenia prawomocnego zresztą rozstrzygnięcia (II AKz 246/14).

Jak podkreślił – już pół wieku temu – SN, wszyscy występujący w procesie obrońcy są równorzędni, czyli mają takie same obowiązki i uprawnienia względem oskarżonego. Każdy z nich ma „pełnię praw obrończych i nie jest skrępowany czynnościami procesowymi współobrońcy” (V KRN 435/67). Ponadto trudno znaleźć w kodeksie postępowania karnego przepisy, z których dałoby się wyprowadzić wnioski o konieczności porozumiewania się pomiędzy obrońcami tego samego oskarżonego i prowadzeniu „wspólnej” obrony. Kodeks postępowania karnego nie może regulować stosunków między kilkoma obrońcami tego samego oskarżonego. Wskazuje się, iż obrońcy ci mogą – a nawet wręcz powinni – ze sobą współpracować, ale

z procesowego punktu widzenia konieczne jest zagwarantowanie każdemu z nich pełni praw obrończych i niezależności od czynności procesowych innego obrońcy (Gostyński, 1998).

Powyższe stwierdzenie rodzi doniosłe konsekwencje. Wskazano już bowiem, iż prawo oskarżonego do obrony formalnej zostało w art. 77 k.p.k. – w sposób zgodny z Konstytucją – ograniczone w swej treści. Nie oznacza to jednak, że ograniczone zostały kompetencje przysługujące każdemu z tych obrońców. Oskarżonemu przysługuje prawo do maksymalnie efektywnej obrony, prowadzonej samodzielnie przez każdego wyznaczonego obrońcę. Konstytucja RP gwarantuje prawo do obrony w sensie materialnym i formalnym. Biorąc pod uwagę ograniczenie wynikające z art. 77 k.p.k., przyjęć należy, iż warunkiem realizacji konstytucyjnego prawa do obrony w znaczeniu formalnym jest możliwość posiadania przez oskarżonego jednocześnie nie więcej niż trzech obrońców, z tym wszakże zastrzeżeniem, iż każdy obrońca ustanowiony w sprawie ma prawo do samodzielnego działania w całym postępowaniu (II Aka 310/09). Dlatego też na każdą sytuację procesową i wszystkie przepisy stanowiące realizację uprawnień oskarżonego wynikające z prawa do obrony należy spojrzeć przede wszystkim przez pryzmat prawa oskarżonego do efektywnej obrony (V KK 346/04).

Przepisy kodeksu postępowania karnego nie regulują wzajemnych stosunków pomiędzy kilkoma obrońcami tego samego oskarżonego i nie wyznaczają zakresu ich uprawnień (Posnow, 2014). W takiej sytuacji ustalenie tej kwestii staje się zadaniem doktryny oraz judykatury. Wielokrotnie już podkreślano, że wszyscy obrońcy oskarżonego mają w procesie taki sam status. Każdy z nich może samodzielnie prowadzić obronę, ale możliwa jest także sytuacja, w której dojdzie między nimi do wewnętrznego i dobrowolnego podziału ról w zakresie realizowanej obrony (Grzegorzczuk, 2014). Przyznanie więc sądowi prawa do dokonywania swoistego rodzaju wyboru w zakresie zasadności rozpoznania środka odwoławczego wniesionego przez tego z obrońców, który uczynił to najwcześniej, prowadzi w istocie rzeczy do unicestwienia uprawnień oskarżonego wynikających z art. 42 ust. 2 Konstytucji RP. Skoro Konstytucja RP nie przewiduje w tym względzie ograniczeń – a jedyne ograniczenie ustanawia art. 77 k.p.k. – to należy przyjąć, iż dyrektywy płynące z konstytucyjnej zasady prawa do obrony wymagają,

aby każdy z obrońców ustanowionych przez oskarżonego mógł samodzielnie realizować swoje uprawnienia obrończe, a więc w szczególności oddzielnie składać wnioski dowodowe, uczestniczyć w czynnościach procesowych czy wreszcie – a być może przede wszystkim – wnosić środki zaskarżenia.

Przyjęcie odmiennego założenia – w myśl, którego wcześniejsze rozpoznanie środka odwoławczego współobrońcy w tej samej sprawie i w stosunku do tego samego oskarżonego powoduje stan prawomocności materialnej, a skutek tego niedopuszczalność rozpoznania przez sąd kolejnego zażalenia, opartego na treści art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. oraz art. 429 § 1 k.p.k. – może prowadzić (a jak wynika z orzecznictwa SN niejednokrotnie prowadzi) do skrajnej sytuacji, w której środek odwoławczy wniesiony przez obrońcę oskarżonego nie zostanie rozpoznany z uwagi na wcześniejsze rozpoznanie odwołania (apelacji lub zażalenia) wniesionego w tej samej sprawie przez oskarżonego. W jeszcze bardziej skomplikowanym przypadku może to doprowadzić do sytuacji, w której środek odwoławczy wniesiony przez obrońcę oskarżonego na jego korzyść nie zostanie rozpoznany, bowiem wcześniej został już rozpoznany środek odwoławczy wniesiony w tej samej sprawie przez oskarżyciela publicznego na niekorzyść oskarżonego. Takiej zaś sytuacji nie da się pogodzić z zagwarantowaną w art. 42 ust. 2 zd. 2 Konstytucji RP zasadą prawa do obrony w sensie formalnym.

Nie można zaakceptować stanowiska wyrażonego przez SN w postanowieniu z dnia 26 listopada 2002 r., w którym wskazano, że:

Organ odwoławczy ma na żądanie strony zbadać zaskarżone rozstrzygnięcie, a nie środek odwoławczy. Środki te wnosi się przy tym tylko od nieprawomocnych rozstrzygnięć (orzeczeń i zarządzeń). Sąd odwoławczy powinien więc skontrolować, w granicach zaskarżenia, prawidłowość rozstrzygnięcia zarówno od strony materialnoprawnej, jak i procesowej (III KZ 47/02).

Tymczasem, jak się wydaje, ocena granic zaskarżenia środków odwoławczych wniesionych na korzyść oskarżonego jest po prostu niemożliwa bez merytorycznego rozpoznania zażalenia – wniesionego w terminie – na orzeczenie, które zostało już skontrolowane.

Konstytucja RP przyznaje oskarżonemu prawo do obrony, nie ograniczając przy tym liczby obrońców, których może on ustanowić,

i dopuszczając możliwość określenia ich maksymalnej liczby przez ustawodawcę zwykłego. Skoro więc w art. 77 k.p.k. przyznano oskarżonemu prawo do posiadania jednocześnie nie więcej niż trzech obrońców, prawidłowe pojmowanie prawa do obrony wymaga uwzględnienia woli oskarżonego posiadania jednocześnie kilku, wszak nie więcej niż trzech, obrońców jednocześnie. W tym kontekście nieprawidłowe jest dość powszechne stanowisko sądów, iż niedopuszczalne jest rozpoznanie zażalenia wniesionego w terminie przez jednego z obrońców oskarżonego na orzeczenie sądu pierwszej instancji, które już się uprawomocniło na skutek rozpoznania zażalenia innego obrońcy w tej samej sprawie (tak SN w sprawie I KZP 31/03).

Dla pełnej jasności obrazu wskazać należy, iż komentowane zagadnienie było już procedowane w TK (Ts 326/14), który odmówił nadania skardze dalszego biegu i w zasadzie poparł w całości argumentację wyrażoną w ww. uchwale SN. Z poglądem tym – z powodów wskazanych w niniejszym opracowaniu – zgodzić się oczywiście nie można. Największe kontrowersje wywołuje jednak następujące stwierdzenie TK:

Kompetencja obrońcy do wniesienia środka odwoławczego jest naturalną konsekwencją przyznania takiego uprawnienia oskarżonemu. Uprawnienia obrońcy w procesie karnym mają niejako charakter wtórny, gdyż bezpośrednio wynikają z praw przysługujących oskarżonemu. Oznacza to, że wniesienie środka odwoławczego przez jednego z obrońców uniemożliwia realizację tego uprawnienia przez innego obrońcę tego samego oskarżonego. Złożenie zażalenia przez pierwszego obrońcę stanowi zatem realizację uprawnień przysługujących oskarżonemu, które ze względu na wywoływany skutek procesowy mają charakter jednorazowy.

Niestety obszary ramowe niniejszego opracowania uniemożliwiają jednak szersze zajęcie się tym stwierdzeniem, które stanowi daleko idące i niczym nieuzasadnione ograniczenie prawa do obrony.

WNIOSKI KOŃCOWE

W artykule starano się wykazać, iż wniesienie przez obrońcę oskarżonego w terminie odwołania na orzeczenie, które zostało już skontrolowane w związku z rozpoznaniem środka odwoławczego

wniesionego przez innego obrońcę tego oskarżonego, rodzi konieczność ponownego rozpoznania sprawy przez sąd odwoławczy. Jak się wydaje, nie stoi temu na przeszkodzie, wbrew twierdzeniom zawartym w orzeczeniach przywołanych w niniejszym opracowaniu, treść przepisów kodeksu postępowania karnego. W podsumowaniu niniejszego opracowania warto przytoczyć fragment wypowiedzi S. Śliwińskiego, który 70 lat temu pisał:

Gdy w procesie występuje kilku obrońców, każdy z nich posiada pełnię praw obrończych i nie jest krępowany czynnościami procesowymi innego obrońcy. Jak obrońcy podzielić pracę między sobą, to zależy od ich wzajemnego porozumienia się, w stosunku do sądu każdy z nich posiada pełnię praw obrończych (...). Obrońcy nie muszą postępować jednolicie. Jeżeli oświadczenia nie są między sobą zgodne, sąd musi załatwić każde oświadczenie osobno, niezależnie od stanowiska innego obrońcy (Śliwiński, 1948, s. 385–386).

Pogląd ten pozostaje w zgodzie z zasadami etyki rozumianymi jako granica władzy prawniczej zarówno sędziego, jak i adwokata (por. Michałowski, 2015, s. 136–137). Sprawiedliwe orzeczenie to takie, które zostało wydane po zapoznaniu się z argumentami i stanowiskiem wszystkich obrońców ustanowionych w sprawie.

De lege lata nie pozostaje więc nic innego, jak żywić nadzieję, iż ten ewidentnie nieuzasadniony pogląd nie będzie trwały, a orzecznictwo sądowe dostrzeże niedopuszczalne konsekwencje ingerencji sądu w prawo oskarżonego do obrony. Taki jest też cel niniejszego opracowania. W przeciwnym razie jedynym możliwym rozwiązaniem stanie się konieczność wystąpienia ze skargą (wnioskiem) do TK w celu zbadania, czy tego rodzaju ograniczenie uprawnień obrońców oskarżonego jest zgodne z art. 42 ust. 2 Konstytucji (por. jednak Ts 326/14).

De lege ferenda, mając na względzie dość jednoznaczne stanowisko sądów, gdy chodzi o analizowane zagadnienie, postulować należy wprowadzenie do kodeksu postępowania karnego przepisu (jako art. 86 § 3 k.p.k.), z którego wprost wynikałoby, iż każdy z kilku obrońców ustanowionych przez oskarżonego może samodzielnie realizować swoje uprawnienia obrończe, a więc w szczególności składać wnioski dowodowe, uczestniczyć w czynnościach procesowych czy wreszcie – a być może przede wszystkim – wnosić

środki zaskarżenia, niezależnie od czynności podjętych przez innych obrońców. Proponowane rozwiązanie znalazłoby się więc (jako § 3) w art. 86 k.p.k., w którym wprowadzono zasadę, że obrońca może podejmować czynności procesowe wyłącznie na korzyść oskarżonego (art. 86 § 1 k.p.k.), z jednoczesnym zastrzeżeniem, iż udział obrońcy w postępowaniu i podejmowane przez niego czynności nie wyłączają osobistego działania oskarżonego (art. 86 § 2 k.p.k.).

BIBLIOGRAFIA

- Banaszak, B. (2012). *Komentarz do art. 42 Konstytucji*. W B. Banaszak. *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*. LEGALIS.
- Bojańczyk, A. (2014). Dlaczego mandatowi przysługuje prawo do wyznaczenia tylko trzech obrońców i czy nie należałoby zmienić tej reguły w toku przyszłych prac nad rekodyfikacją prawa procesowego? *Palestra*, 1-2, 204–208.
- Daszkiewicz, W. (1986). Minimalna obrona obligatoryjna w procesie karnym. *Państwo i Prawo*, 1, 104–106.
- Glaser, S. (1974). *Urywki wspomnień*. Londyn: Odnowa.
- Gostyński, Z. (1998). *Komentarz do art. 77 Kodeksu postępowania karnego*. W J. Bartoszewski, L. Gardocki, Z. Gostyński, S.M. Przyjemski, R.A. Stefański, & S. Zabłocki. *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, t. 1. Warszawa: Lex a Wolter Kluwer business.
- Grzegorzczak, T. (2014). *Komentarz do art. 77 Kodeksu postępowania karnego*. W T. Grzegorzczak. *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, t. 1: *Artykuły 1–467* (s. 339–341). Warszawa: Lex a Wolter Kluwer business.
- Gutowski, M., & Kardas, P. (2017). Konstytucja z 1997 r. a model kontroli konstytucyjności prawa. *Palestra*, 4, 11–27.
- Hart, H.L.A. (2020). *Pojęcie prawa*. J. Woleński (Tłum.). Warszawa: Wydawnictwo Aletheia.
- Hauser, R. (2015). Odrębność władzy sądowniczej w doktrynie i orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego – zagadnienia wybrane. *Kwartalnik Krajowej Rady Sądownictwa*, 1(26), 5–8.
- Hauser, R., & Trzeciński, J. (2010). *Prawotwórcze znaczenie orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego w orzecznictwie Naczelnego Sądu Administracyjnego*. Warszawa: LexisNexis.
- Hofmański, P., Sadzik, E. & Zgryzek, K. (1999). *Kodeks postępowania karnego. Tom 1. Komentarz*. Warszawa: C.H. Beck.
- Izydorzak, J. (2004). Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 21 października 2003 r. I KZP 31/03. *Palestra*, 9-10(49), 250–261.

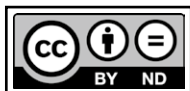
- Jabłoński, P. & Kaczmarek, P. (2017). *Granice władzy prawniczej w perspektywie polskiej tradycji socjologicznej*. Kraków.
- Jabłoński, P., & Kaczmarek, P. (2013). O trzech granicach władzy prawniczej. *Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej*, 1(6), 93–108.
- Krudysz, M. (2015). *Zażalenie na prawomocne postanowienie o zastosowaniu lub przedłużeniu tymczasowego aresztowania*. LEX.
- Marszał, K., Zryzek, K. & Stachowiak, S. (2005). *Proces karny*. Katowice: Volumen.
- Michałowski, A. (2015). *Spojrzenie obrońcy na sumienie sędziowskie i prawdę formalną w kontradiktoryjnym procesie karnym*. W J. Giezek, P. Kardas (Red.). *Etyka adwokacka a kontradiktoryjny proces karny* (s. 134–137). Warszawa: Wolters Kluwer.
- Mogilnicki, A. (1938). Jeszcze jedna nowela do k.p.k. (Zmiany w dekreście o usprawnieniu postępowania sądowego). *Gazeta Sądowa Warszawska*, 49, 697–699.
- Nowicki, M.A. (2021). *Komentarz do art. 6 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności*. W M.A. Nowicki, *Wokół Konwencji Europejskiej. Komentarz do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka* (s. 741). Warszawa: Wolters Kluwer Polska.
- Ostojski, P. (2022). Czy sąd administracyjny może odmówić zastosowania ustawy? Studium przypadku. *Prokuratura i Prawo*, 4, 105–122.
- Piotrowski, R. (2018). Sędziowie i granice władzy demokratycznej w świetle Konstytucji RP. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, 1(80), 215–229. DOI: 10.14746/rpeis.2018.80.1.17.
- Pohl, Ł. (2006). Składanie nieprawdziwych wyjaśnień przez oskarżonego w polskim postępowaniu karnym – szkic teoretycznoprawny. *Prokuratura i Prawo*, 6, 38–44.
- Pohl, Ł. (2019). *Prawo karne. Wykład części ogólnej*. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Posnow, W. (2014). *Komentarz do art. 77 kodeksu postępowania karnego*. W J. Skorupka (Red.). *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*. Warszawa: C.H. Beck.
- Skrętowicz, E., & Kmiecik, R. (2002). *Proces karny. Część ogólna*. Kraków: Kantor Wydawniczy „Zakamycze”.
- Skuza, A. (2004). Glosa do uchwały SN z dnia 21 października 2003 r., I KZP 31/03. *Państwo i Prawo*, 12, 124–128.
- Śliwiński, S. (1948). *Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne*. Warszawa: Gebethner i Wolff.
- Wasilewski, A. (2002). *Granice władzy sądowniczej wobec władzy ustawodawczej w świetle zasady trójpodziału władz (przyczynek do dyskusji)*. W A. Dębiński, A. Grześkowiak, & K. Wiak (Red.). *Ius et lex. Księga jubileuszowa ku czci profesora Adama Strzembosza* (s. 355–362). Lublin: KUL.

- Wiliński, P. (2006). *Zasada prawa do obrony w polskim procesie karnym*. Kraków: Kantor Wydawniczy „Zakamycze”.
- Ziębiński, Z. (1980). *Problemy podstawowe prawoznawstwa*. Warszawa: PWN.
- Ziębiński, A. (2004). Głos do uchwały SN z dnia 21 października 2003 r., I KZP 31/03. *Przeгляд Sądowy*, 1, 126.

Wykaz orzeczeń

- Wyrok SN z dnia 10 czerwca 1967 r., V KRN 435/67, OSNKW 1967, nr 11, poz. 116.
- Postanowienie SN z dnia 26 listopada 2002 r., III Kz 47/02, OSNKW 2003, nr 3-4, poz. 35.
- Uchwała SN z dnia 21 października 2003 r., I KZP 31/03, OSNKW 2003, nr 11-12, poz. 95.
- Wyrok TK z dnia 17 lutego 2004 r., SK 39/02, OTK-A 2004, Nr 2, poz. 7.
- Wyrok SN z dnia 1 kwietnia 2005 r., V KK 346/04, LEX nr 148226.
- Postanowienie SA we Wrocławiu z dnia 2 sierpnia 2007 r., II AKZ 391/07, KZS 2007, nr 12, poz. 79.
- Wyrok SA w Katowicach z dnia 12 listopada 2009 r., II Aka 310/09, LEX nr 553882.
- Wyrok TK z dnia 11 grudnia 2012 r., P 37/11, OTK ZU 2012, nr 11A, poz. 133.
- Postanowienie SA w Szczecinie z dnia 22 stycznia 2014 r., II AKz 16/14 (niepubl.).
- Wyrok TK z 20 maja 2014 r., SK 13/13, OTK-A 2014, Nr 5, poz. 54.
- Postanowienie SA w Szczecinie z dnia 30 lipca 2014 r., II AKz 246/14 (niepubl.).
- Postanowienie TK z dnia 21 maja 2015 r., Ts 326/14, OTK ZU 2015, nr 3B, poz. 318.

Copyright and License



This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License <http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/>